Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

16. GRUDNIA 1920.

NR. 297. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Nasze sprawy budżetowe.

Społeczeństwo nasze coraz więcej zaczyna się zajmować życiem gospodarczem państwa. Wszyscy zgadzają się na to, że z ustaniem wojny dłużej bez budżetu gospodarzyć nie można. Ale gdy rząd przychodzi do społeczeństwa, celem pokrycia wydatków, związanych z obroną militarną państwa, z podwyższeniem podatków, względnie jakichkolwiek świadczeń na rzecz państwa — wszystkie warstwy i prasa protestują przeciw „podcinaniu" sił gospodarczych narodu. Więc kto ma dać państwu środki materyalne, potrzebne do istnienia, jeżeli wszyscy się od tego usuwają?

Wydatki państwa polskiego dziesięciokrotnie przewyższają dochody. A jeżeli nawet do dochodów zaliczyć wpływy i z pożyczek, to i tak stosunek wydatków do dochodów wypadnie czterokrotnie większy.

Dochody państwa polskiego w przyszłym roku — przy powiększonych znacznie podatkach, i o ile takowe wpłyną do kas państwa — wyniosą maksymalnie 10 miliardów marek. Wydatki zaś obliczone są na zwyż 65 miliardów marek.

Największą pozycyę w budżecie wydatków stanowią wydatki wojenne i na koleje (około 88%). Dzisiejszy zaś minister skarbu, Dr Jan Kanty Steczkowski, w sobotnim wywiadzie z przedstawicielami prasy, przedstawiając stan finansowy Polski, oświadczył, iż suma wszystkich długów wraz z niedoborem budżetowym, wyniesie w r. 1921 blisko 227 miliardów marek.

Wydatki — w stosunkach takich, w jakich żyje Polska — dokładnie ustalić trudno. Rosną one nadzwyczaj szybko. Jeżeli jeszcze w lutym b. r. w swojem programowem expose sejmowem minister Grabski obliczał, że ogólne miesięczne zapotrzebowanie skarbowe wyrazi się cyfrą, mniej więcej, 1.8 miliarda marek, to pod koniec jego urzędowania cyfra ta wzrosła do 8 miliardów. Wydatki wyłącznie na wojsko (wynoszące przeciętnie 5 miliardów miesięcznie) przekroczyły przeszło dwukrotnie przewidywania, które były czynione jeszcze w lecie. Według zaś wniosków świeżo do Sejmu złożonych, nie mają one nawet teraz, po zawarciu rozejmu, ulec znaczniejszej redukcyi.

Widzimy z tego zestawienia, jak wielkie są zapotrzebowania państwa polskiego — ale zato to, co płacimy państwu w formie podatków, jest minimalne. Wynoszą one bowiem w Polsce na głowę mieszkańca — 540 marek polskich, podczas gdy we Francyi — 416 franków, w Niemczech — 476 marek niem., a w Anglii — 24 funtów. Przeliczmy nasze obciążenie podatkowe, podane w markach polskich na franki — to przekonamy się, jak mało oddajemy państwu.

Zdawałoby się, iż taka fatalna gospodarka — to specyficzna wada narodu polskiego. Ale na usprawiedliwienie swe możemy, między innymi argumentami, przytoczyć, że przecież Polska stawia pierwsze kroki w bycie państwowym, że musimy się uczyć, że za uzyskaną wolność dopiero teraz płacimy nędzą materyalną.

Tymczasem jeżeli się bliżej przypatrzymy innym państwom europejskim, to zauważymy, że mimo iż rozporządzają dawnym doskonałym aparatem administracyjnym, mimo, iż mają swoją państwowość zorganizowaną od setek lat — przeżywają jednak analogiczne ciężkie chwile, jak i my przeżywamy.

Niedawno temu b. niemiecki minister skarbu, Jerzy Gothein, w jednym z artykułów w „N. Fr. Presse" stwierdza, że deficyt państwa niemieckiego wynosi 67 miliardów marek niemieckich. Z tego 2 miliardy wypada na pocztę i telegraf, a 16 miliardów na koleje, zaś 17 miliardów na pokrycie kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych i różnych kontrolnych komisyi. Przyczem należy zaznaczyć, iż państwo niemieckie liczy dziś przeszło 60 milionów mieszkańców.

Jeżeli przyjmiemy, iż ludność Polski równa się 25 milionom mieszkańców, a deficyt nasz około 80 miliardów (niedokładny), porównamy z niedoborem Niemiec, przewalutowanym na marki polskie — to przekonamy się, że bardzo w tyle nie jesteśmy za Niemcami. — Deficyt kolejowy w Niemczech wynosi np. 16 miliardów marek niemieckich, natomiast nasz 18 miliardów marek polskich. A przecież myśmy zaczeli dopiero żyć i organizować się, a do tego w dalszym ciągu prowadzimy od dwóch lat stałe wojnę.

Niemiecki minister finansów Wirth skarżył się na nadmiar państwowych urzędników, których utrzymanie pochłania zwyż 10 miliardów marek niem. W Polsce zaś do utrzymania stanu urzędniczego dochodzi do sumy 18 miliardów mkp. Uwzględnijmy ilość mieszkańców w Niemczech i w Polsce, przewalutujmy marki niem. na polskie, a dostaniemy cyfry, które znowu utwierdzą nas w przekonaniu, iż warunki, w których pracuje Polska, nie są beznadziejne.

W Niemczech na 60 mil. mieszkańców oblicza minister Wirth urzędników państwowych — na 2 miliony — w Polsce natomiast na 25 milionów mieszkańców jest 410.000 urzędników (prof. Głąbiński). Jeżeli rodzinę urzędniczą przyjmiemy złożoną z czterech głów, to otrzymamy: iż w Niemczech 13% ludności należy do stanu urzędniczego, a w Polsce — tylko około 7% — w Niemczech jedną rodzinę urzędniczą utrzymuje 7 rodzin, w Polsce zaś 12—14 rodzin.

Weźmy w końcu kilka cyfr porównawczych ze zwycięskiej Francyi. Zwyczajny budżet na rok 1921, oddany niedawno do rozpatrzenia Izbie deputowanych, wynosi z górą 22 miliardów franków. Zadaniem jego jest pokrycie wydatków zwyczajnych i stałych. Budżet nadzwyczajny równa się 5½ miliarda franków. Zaś trzeci budżet, który mają pokryć Niemcy w myśl traktatu wersalskiego, dochodzi kwoty 16½ miliarda franków. Celem zaś pokrycia wydatków normalnych nałożono we Francyi podatki, które według oświadczenia ministra Marsal'a przewyższają 20 miliardów franków, podczas, gdy przed wojną nie dosięgały nawet 5 miliardów.

Jeżeli franki przeliczymy na naszą walutę, jeżeli znowu uwzględnimy ilość mieszkańców we Francyi i w Polsce, to musimy przyjść do przekonania, że mimo ogromnych kosztów wojennych, jeżeli tylko zechcemy, nasz stan nie jest beznadziejny. Ale podczas gdy podatkami, któremi powinniśmy zrównoważyć nasze dochody i wydatki w budżecie zwyczajnym, zbierzemy w najlepszym razie 10 miliardów marek polskich, czyli około 400 milionów franków, Francya opodatkowana jest na 20 miliardów franków.

Znane są ogólnie nasze niedomagania w życiu administracyjnem i gospodarczem. Rząd, jak oświadczyli pp. ministrowie Witos i Daszyński, przygotowuje odpowiedni program sanacyjny. Jednak na nic się to nie przyda, jeżeli obywatel polski, który posiada, nie zdobędzie się za przykładem Francyi na wysiłek — choćby przykry — i nie odda skarbowi części swoich marek po to, by podnieść wartość pozostałych.

Wreszcie nie doprowadzą do niczego wszelkie ofiary społeczeństwa i programy ministrów skarbu, jeżeli poza budżetem panowie posłowie będą dowolnie uchwalać wydatki bez równoczesnego ich pokrycia i jeżeli w dziedzinie finansów nie będą zachowane prerogatywy ministra skarbu w stosunku do innych ministerstw.

H. MIANOWSKI.

Z zaboru czeskiego.

Cieszyn, 4 grudnia 1920.

(Dwa rządy czeskie na Śląsku. — Prześladowanie szkolnictwa polskiego. — Metody moskiewskie. — Socyaliści polscy w służbie Czechów. — Karygodny optymizm p. Kętrzyńskiego. — Znowu porażka dyplomacyi polskiej).

Polityka czeska wobec Śląska nie uległa zmianie. Tak, jak za czasów plebiscytu, Czesi mają na Śląsku dwa rządy. Jeden, starający się być bezstronnym i sprawiedliwym, drugi wykonywany przez szumowiny i bojówki, które gwałtem uniemożliwiają to, na co się władze właściwe zgodzić muszą. I dzieje się np. tak, że w Jabłonkowie Stowarzyszenie młodzieży katolickiej chce obchodzić uroczystość św. Stanisława. Otrzymuje pozwolenie na odegranie dwóch sztuczek — jednej z nich osnutej na tle ucisku Polaków pod rządami Moskwy. Pozwolenie dała władza polityczna i wojskowa. Przedstawienie jednak mimo to nie może się odbyć, bo drugi rząd złożony z przebranych w strój cywilny strażników i żołnierzy z agentem tajnym Sfanią na czele, przychodzi pijany na przedstawienie i za pomocą awantur rozbija wieczorek, grożąc nawet użyciem broni. Albo inny fakt: W Lutyni domagają się szkoły polskiej, którą bezprawnie zamknięto. Władze wysyłają komisyę, która ma stan rzeczy zbadać na miejscu. Komisya zjeżdża i rozpoczyna pracę — ale nie zdołała wykonać swego zadania, gdyż drugi rząd już stoi pod drzwiami lokalu urzędowego, wyrzuca polskiego członka komisyi, a zebranych Polaków, którzy chcą dzieci zgłaszać do polskiej szkoły — rozpędza.

Najwięcej dają się te stosunki odczuć w szkolnictwie. Wielu nauczycieli rząd „drugi" powypędzał, a „pierwszy" wyrok zatwierdził. Wszystkich nauczycieli polskich, którzy pozostali, poprzenoszono na odległe placówki. Na palcach możnaby policzyć tych, którzy zostali na zajmowanych stanowiskach. I to, najczęściej posłano do gmin ewangelickich katolików, do katolickich — ewangelików, do uświadomionych narodowo gmin — ślązakowców, a uświadomionych nauczycieli w odległe zakątki. Nauczyciele pod zaborem już się zorganizowali i odbyli zebranie w Boguminie.

Nauczycielstwo naogół spełniło swą rolę. Znalazło pomoc u dzieci i rodziców. W wielu gminach dzieci polskie wogóle do szkół nie chodzą, bo wolą strajkować, niż chodzić do czeskiej. W Końskiej, dzieci na przywitanie narzuconego im nauczyciela-renegata zanuciły przy wejściu jego do klasy „Jeszcze Polska". W Trzyńcu, więc w miejscu przemysłowem, gdzie jest pewna ilość robotników Słowaków i Czechów — nie mogą Czesi dotychczas utworzyć szkoły, gdyż zgłasza się tylko 36 dzieci, podczas gdy liczbą przez ustawę wymaganą jest czterdziestka.

Czesi postępują przy wynaradawianiu Śląska zupełnie planowo. Najwięcej chodzi im o Zagłębie. To też tam obecnie we wszystkich gminach istnieją szkoły czeskie. Przemocą pakuje się do nich wszystkie dzieci, których rodzice są zależni od władz (w kopalniach, na kolei i t. d.). „Drugi rząd" postarał się o to, by wszystkie prawie dotychczasowe szkoły polskie zostały zwinięte. W Zagłębiu istnieją — naturalnie obok czeskich — polskie szkoły tylko w Boguminie, Łazach, Karwinie i Orłowej. Wprawdzie „rząd pierwszy" mianował nauczycieli dla szkół np. w Rychwałdzie i t. d., ale mimo jego najlepszych chęci szkoły te dzięki rządowi drugiemu nie mogły rozpocząć roku szkolnego.

W reszcie Śląska postępują oględniej. Zjednywują sobie ludzi mąką, cukrem i t. p., wydzielanymi w zbytkownych ilościach. Gazety z polskiego Cieszyna konfiskują za lada wspomnienie o gwałtach czeskich, chcąc w ten sposób swych niewolników zupełnie oderwać od polskiej myśli narodowej. Nie cofają się też przed iście rosyjskiemi metodami. W ostatnich dopiero dniach aresztowali kilku studentów gimnazyum orłowskiego na podstawie denuncyacyi niejakiego Olecha, studenta Uniwersytetu lwowskiego, który się wkradał w towarzystwa polskie i szpiegował na rzecz Czechów.

Pod względem politycznym przydzielono zabór czeski do okręgu wyborczego Mor. Ostrawa, sprowadzono mnóstwo wojska, aby jak najwięcej sparaliżować akcyę polską. Tymczasem socyaliści polscy w większości swej przeszli na służbę do czeskich proletaryuszów. Zamiast bronić polskich praw, rzucają się na wszystko co polskie, bo to burżuazyjne i magnackie. Może do tego przyczynia się konkurencya, jaką im robi bolszewicki „Świt", rozrzucany w masach między robotników.

Sytuacya na Śląsku pod zaborem czeskim nie przedstawia się więc tak różowo, jak to p. Kętrzyński zaznaczył w swym głośnym wywiadzie z „Venkovem". Do delegacyi pod jego kierownictwem nie mieliśmy zaufania już od samego początku. Miała ona rozstrzygać — i rozstrzygnęła podobno — najżywotniejsze kwestye Śląska, rozgraniczenie kompetencyi, wpływów i majątku krajowego dawnych austr. władz Śląska, miała rewindykować słuszne prawa polskie, zapewnić wolność rozwoju pod zaborem. Czesi do komisyi tej wzięli sobie na doradców najtęższych fachowców, długoletnich pracowników w rządzie śląskim jeszcze za czasów Austryi. P. Kętrzyński nie potrzebował takich fachowców ze strony polskiej. To też nie dziw, że tak mało zna stosunki na Śląsku, że może się w wywiadzie zachwycać sprawiedliwością czeską względem szkolnictwa polskiego i że może wyrażać nadzieję zupełnego porozumienia się czesko-polskiego w niedalekiej przyszłości.

Po tym wywiadzie nie jesteśmy nawet ciekawi na rezultaty konferencyi warszawsko-praskich. Na pewno możemy już dziś powiedzieć, że dyplomacya polska znowu jeszcze raz w Pradze pozwoliła się wyprowadzić w pole zręczniejszym Czechom.

J. T...y.

Liga Narodów a sprawa śląska i litewska.

Ostatnie dzienniki warszawskie podają wywiad przedstawiciela „East Express" z drugim delegatem Polski do Ligi narodów, prof. Szymonem Askenazym. Poniżej podajemy wywiad ten na odpowiedzialność źródła, z którego pochodzi.

„Byłem zawsze stronnikiem idei utworzenia Ligi narodów — oświadczył prof. Askenazy. — My, Polacy, uważamy jednak za wskazane w obecnej chwili zachowywać się z wielką rezerwą, gdyż Liga narodów rozstrzygać będzie cały szereg ważnych kwestyi, w których Polska jest stroną interesowaną; jak sprawa Gdańska i Wilna. Słyszę często krytykę Ligi narodów, której zarzucają przedewszystkiem zbytnią powolność w działaniu. Krytyki te nie wydają mi się słuszne, należy podziwiać przeciwnie umiejętność postępowania i takt bez zarzutu prezydyum Ligi, jak również dobrą wolę przedstawiciel wielkich mocarstw. Praca Ligi narodów jest dotychczas bardzo wydajna i pożyteczna. Należy przedewszystkiem podkreślić zabiegi rady Ligi, która pozostając wierną ideom humanitarnym, chce coraz więcej działać zgodnie ze zmysłem polityki realnej. Nie wyrażając sądu o celowości interpelacyi wszczętych na zgromadzeniu przez kilku mowców anglo-saskich, pragnę stwierdzić, że były one na ogół trzymane w tonie dość powściągliwym; jednakowoż, jeśli mam być szczery, trudno byłoby nie znaleźć w nich pewnego ostrza, wymierzonego przeciw Polsce. Konstatuję to zupełnie objektywnie i jestem przeświadczony o najlepszej dobrej wierze interpelatorów. Jestem jednakże zdania, że brak im ścisłych informacyi. Zaznaczam zresztą, że poparłem usilnie propozycye przedstawiciela Afryki południowej, lorda Roberta Cecila, który żądał ogłoszenia wszystkich dokumentów, mających związek z zatargiem litewsko-polskim. Uczyniłem to dla bardzo prostej przyczyny: Polska nie ma nic do ukrywania i nic chce nic ukrywać".

W kwestyi licznych sprzecznych wiadomości, tyczących się Polski, a nadchodzących do Genewy, prof. Askenazy powiada:

„Jest to kwestya szczególniej interesująca, gdyż mamy tu do czynienia z podwójną propagandą niemiecką i rosyjską. Propaganda ta szczególniej wzmogła się od czasu podpisania traktatu wersalskiego, a jej celem ukrytym jest dążenie do obalenia w ten lub inny sposób niektórych zastrzeżeń tego traktatu, tyczących się Polski. W danej chwili akcya ta prowadzi się ze szczególną energią dla dwu ważnych powodów: 1) kwestya plebiscytu na Górnym Śląsku jest punktem traktatu wersalskiego, który najwięcej interesuje Niemcy. Otóż plebiscyt ma się odbyć w styczniu, a wynik jego nie pozostawia zdaje się wątpliwości, zważywszy, że Polacy stanowią większość ludności na Górnym Śląsku. Pewne żywioły usiłują przeciwdziałać temu, aby preliminarya pokojowe w Rydze uwieńczone były zawartym ostatecznie pokojem. Przyczyną tego jest wzgląd, że plebiscyt na Górnym Śląsku na korzyść Polski skonsolidowanej i wzmocnionej da jej olbrzymią większość. Niemcy tymczasem mają nadzieję, że

Wyjaśnienie stanowiska nuncyusza w sprawie kard. Bertrama.

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent naszego dziennika otrzymał od posła sejmowego Ks. Kaz. Kotuli następujące wyjaśnienie:

W dniu 14 b. m. zwrócił się podpisany do nuncyusza apostolskiego w Warszawie, ażeby zasięgnąć autentycznych informacyi w sprawie znanego listu wrocławskiego kard. Bertrama. Ponieważ J. E. arcyb. dr. Ratti jest chory, informacyi tych udzielił podpisanemu sekretarz nuncyatury. Twierdził on naprzód, co już ogłaszał sam arcyb. ks. Ratti w pismach przez biuro prasowe, że nuncyusz Ratti nie wiedział ani o zamiarze wydania listu ani o treści listu kard. Bertrama. Dzień przed wydaniem listu nuncyusz Ratti rozmawiał z kardynałem Bertramem, ale ten ostatni ani słowem o tym liście nuncyuszowi nie wspomniał.

Również Stolica Apostolska nie upoważniła kard. Bertrama do wydania listu tej treści, a nuncyatura ma pewne wiadomości, że za dwa lub trzy dni otrzyma list od Stolicy Apostolskiej, w którym listowi kard. Bertrama będzie odmówiona powaga Stolicy Apostolskiej.

Następnie nuncyusz arcyb. Ratti nie upoważnił i nie pozwolił ks. Ulitzce na agitacyę antypolską. Powołanie się ks. Ulitzki na powagę nuncyusza Rattiego jest za daleko posuniętą śmiałością. Nuncyusz Ratti był i chce pozostać życzliwym przyjacielem Polski.

Ks. sekretarz nuncyatury upoważnił mnie do podania tego wyjaśnienia do wiadomości publicznej z czego chętnie korzystam i co niniejszem czynię.

Ks. Dr. Kazimierz Kotula,
poseł na Sejm.

DELEGACI DUCHOWIEŃSTWA W WARSZAWIE.

Bytom. P. A. T. Wyjechali stąd w delegacyi do Warszawy od duchowieństwa katolickiego, ks. dr. Lewek, kierownik wydziału kościelnego przy polskim komisaryacie plebiscytowym, ks. prob. dr. Kubina, przewodniczący sekcyi teologicznej śląskiego związku akademickiego. Wyjazd ich stoi w związku z rozporządzeniem kard. Bertrama. Konferować będą oni w Warszawie z miarodajnymi czynnikami kościelnymi i rządowymi.

Warszawa. (East Express). Jutro wyjeżdżają do Rzymu ks. Około-Kułak i p. Wacław Janasz, wybrani przez zjazd Polaków obywatelskiego komitetu wykonawczego obrony państwa, dla złożenia w Stolicy Apostolskiej protestu z powodu odezwy kard. Bertrama.

Nowy przedstawiciel Stolicy Apost. na G. Śląsku.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki podają: Kardynał Ogno otrzymał nominacyę na specyalnego administratora apostolskiego na G. Śląsku. Juryzdykcya kardynała Ogno trwać będzie do końca plebiscytu.

Odroczenie plebiscytu?

Wrocław. (East Express). Z Genewy donoszą, iż plebiscyt na Górnym Śląsku odroczony będzie aż do zupełnego uspokojenia kraju.

Odpowiedź niemiecka w sprawie „emigrantów".

Berlin. (Telef. wł.). W nocie, wręczonej przez posła niemieckiego w Londynie 13 b. m. Lloydowi George w sprawie plebiscytu na G. Śląsku, powołuje się rząd niem. w sprawie osobnego głosowania „emigrantów" na precedens, stworzony pod tym względem podczas głosowania w Szlezwigu i na Mazurach, gdzie zachowano przy głosowaniu jednolitość miejsca i czasu.

Rząd niemiecki zwraca dalej uwagę, że propozycya wymienionych wyżej mocarstw napotkałaby na wielkie trudności techniczne i wskazuje na to, że wynik głosowania nie może być uznany, dopóki głosowanie mieszkańców i emigrantów nie zostanie połączone. Rząd niemiecki uważa, że ustna wymiana zdań umożliwiłaby mu zajęcie stanowiska wobec gwarancyi, poruszonych w nocie.

Bytom. P. A. T. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę sprzymierzonych, w sprawie głosowania emigrantów, wywołała wśród Polaków na G. Śląsku ogromne oburzenie. Jest jawnem, że odpowiedź ta obliczoną jest na przewleczenie terminu plebiscytu aż do wiosny. Miarodajne koła polskie na G. Śląsku stwierdzają, że jeżeli alianci nie załatwią odpowiedzi niemieckiej odmownie, stanowczo nie można będzie ręczyć za spokój na G. Śląsku.

ODDANIE POLICYI POD KOMENDĘ KOALIC.

Bytom. P. A. T. Dotychczasowa policya państwowa w Katowicach została zamienioną przez międzykoalicyjną komisyę rządzącą na t. zw. „policyę specyalną". Podlega ona wyłącznie komendzie policyi. Głównym komendantem jest gen. francuski, któremu podlega cała policya górnośląska. Bezpośrednie kierownictwo policyi specyalnej oddano francuskiemu kapitanowi żandarmeryi, który do pomocy posiadać będzie w Katowicach oficera ang., a w Zabrzu oficera włoskiego. Dotychczasowy niemiecki prezydent policyi w Zabrzu zostanie zwolniony ze swego stanowiska.

Przygotowania niemieckie w pełnym toku

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą, że Niemcy poczynili już wszystkie przygotowania do przewozu emigrantów, mających brać udział w plebiscycie. Główna ich akcya koncentruje się w Wrocławiu, przez który przejeżdżać będą wszystkie pociągi z emigrantami. Liczba pociągów będzie wynosić około 300, oprócz tego 30 pociągów przewiezie emigrantów ze Śląska nie objętego plebiscytem. Przygotowania już poczyniono. We Wrocławiu wszystkie sale publiczne i lokale szkolne zostały zarekwirowane na pomieszczenie emigrantów. Sumę ubezpieczenia na wypadek śmierci albo zupełnego kalectwa emigranta jadącego głosować podwyższono z 10.000 na 40.000 marek.

szanse ich powiększą się, o ileby plebiscyt był odłożony i o ileby mieszkańcy Górnego Śląska mieli wypowiedzieć się za Polską, która jeszcze nie zawarła pokoju i której, być może, groziłaby nowa inwazya bolszewicka".

W sprawie Wilna prof. Askenazy oświadczył: „Ograniczam się do stwierdzenia, że pomoc, okazana rządowi kowieńskiemu przez Niemców wydaje się faktem pewnym. Wolę jednak nie oskarżać nikogo, gdyż jestem przekonany, że dzięki rozumowi i zmysłowi pojednawczemu Ligi narodów, a zwłaszcza dzięki rozporządzeniom, powziętym przez Radę 28 października w Brukseli, zatarg litewsko-polski będzie zlikwidowany sprawiedliwie i słusznie i że oba narody, polski i litewski pogodzą się. Po złagodzeniu tego zatargu nastanie między niemi jedność, którą im dyktuje przeszłość historyczna Litwy i Polski".

KRONIKA.

Kraków, 15 grudnia.

Z TOWARZYSTWA KRESÓW POŁUDNIOWYCH. Dnia 5 b. m. odbył się konstytuujący walny zjazd Tow. kresów południowych, którego celem jest szerzenie i popularyzowanie wiedzy o południowych kresach Polski po wszystkich ziemiach polskich i zagranicą, oraz praca oświatowo-kulturalna i ekonomiczne na terenach Spisza i Orawy. Nowe Towarzystwo jest kontynuacyą Komitetu obrony Spisza i Orawy, który, po spełnieniu swego głównego zadania, równocześnie się zlikwidował. Walny zjazd przyjął do wiadomości statut Towarzystwa i wybrał zarząd, do którego weszli: prof. Władysław Semkowicz jako prezes, wicemarszałek Sejmu Stanisław Osiecki z Warszawy i ks. Ferdynand Machay jako wiceprezesi, prof. Walery Goetel sekretarz, Dr Kazimierz Dobrowolski wicesekretarz, dyr. Józef Dorawski skarbnik, prof. Kazimierz Sosnowski, zast. skarbnika.

Zgłoszenia na członków Towarzystwa przyjmuje się w lokalu Tow. Tatrzańskiego, ul. Andrzeja Potockiego l. 4, parter, codziennie od godz. 5—7.

O OBRONĘ ZABYTKÓW I DZIEŁ SZTUKI. Otrzymujemy następujące pismo: Ustawa o projekcie majątkowym, uchwalona przez Sejm, naraża polskie prywatne i publiczne zbiory dzieł sztuki i wszelkie mniejsze kolekcye na najpoważniejsze niebezpieczeństwo, zwłaszcza w razie, jeśli wprowadzane będą w życie rozporządzenia wykonawcze, nie dość oględnie w stosunku do nich opracowane.

Aby akcyi naszej, mającej na celu uchylenie tej wiszącej groźby, nadać jak najwięcej powagi, zwołujemy, w porozumieniu z J. Mgn. Panem Rektorem Uniwersytetu Jag., posiedzenie łączne kierownictw wszelkich Stowarzyszeń i instytucyi, sztuce i zabytkom poświęconych. Posiedzenie to, mające rozpatrzeć i zaaprobować przygotowany memoryał i projekt zmian w ustawie, oraz obmyśleć dalsze kroki — odbędzie się w rektoracie Uniwersytetu Jag., I piętro, we środę 15 b. m. o godz. 5 po południu. — Prezes Rady Sztuki: Włodzimierz Tetmajer; sekretarz: Dr Stanisław Świerz.

W 6-EM CIĄGNIENIU MILIONÓWKI dnia 11 b. m. wygrane padły na numera 0748891, 1633418, 0141420. Po sprawdzeniu list sprzedaży okazało się, iż pierwszy z powyższych numerów został wysłany przez Izbę skarbową w Łodzi do urzędu skarbowego w Turku, a drugi znajduje się w Wielkopolsce, trzeci zaś został wysłany do oddziału Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej w Krakowie.

KOMISYA KREDYTOWA OBWODU KRAKOWSKIEGO (Rynek gł. 30) na dziewiętnastem posiedzeniu z dnia 9 b. m. przekazała 20 spraw większych przedsiębiorstw Komisyi głównej w Warszawie z wnioskiem na udzielenie kredytu w łącznej kwocie 15.100.000 Mk., a jedną sprawę z wnioskiem odmownym.

WŁOSKI PAROWIEC „KRAKÓW". Prezydent tryesteńskiego Lloydu, Alfred br. Dentici di Fraeso, zawiadomił telegraficznie prezydenta m. Krakowa, że nadał włoskiemu parowcowi luksusowemu nazwę „Kraków". Parowiec ten wyrusza w drogę do Bombaju. W odpowiedzi na tę wiedomość prezydent m. Krakowa przesłał prezydentowi tryesteńskiego Lloydu serdeczne wyrazy podziękowania.

OŚWIADCZENIE. Doszło do mej wiadomości, że koledzy artyści autorki rzeźby p. t. „Zamyślony Satyr" sądzą, iż krytyka moja tej rzeźby (umieszczona w Nrze 292 „Głosu Narodu") była niestosowną. Wobec tego oświadczam, że nie miałem wcale zamiaru obrażenia autorki tej rzeźby, co niniejszem stwierdzam.

Józef Trepka.

NIERZETELNOŚĆ KONSUMÓW KOLEJOWYCH WZGLĘDEM SIEBIE. W ostatnich 14 dniach kolejarze nie dostawali w konsumach chleba z powodu braku mąki. Kiedy nareszcie nadszedł wagon mąki pod adresem Związku krakowskich kooperatyw, przeznaczony do rozdziału między wszystkie krakowskie konsumy kolejowe, mąkę wyładował dla siebie samowolnie konsum „Solidarność". Skutkiem tego kolejarze, należący do owego konsumu, otrzymali w ostatnich dniach nawet po kilka bochenków chleba, natomiast inni kolejarze musieli dalej głodować, dzięki życzliwości kolegów ze zarządu „Solidarność". Podobny los spotkał w marcu b. r. konsum Polsk. Związku Kol. Konsum ten otrzymał wówczas 41 worków mąki. Po wykupieniu listu przewozowego okazało się, że mąkę zabrał samowolnie inny konsum i do tego czasu konsum P. Z. K. nie otrzymał ani owej mąki, ani zapłaconych za nią pieniędzy. Ponieważ mąka należy do racyonowanych przez państwo środków żywności, „rekwirowanie" takie cudzej mąki jest karygodne i zarząd stacyi powinien o tem zawiadomić władze polityczne i sądowe.

WYSTAWA GWIAZDKOWA W KATOWICACH. Warszawskie Stowarzyszenie Polek postanowiło urządzić w Katowicach wystawę gwiazdkową przemysłu zabawkarskiego w Polsce. Wobec zastoju, jaki panuje obecnie w naszej produkcyi przemysłowej, trudno się z czemś popisać. Możemy natomiast przedstawić wyroby slojdu dziecięcego.

Zwracamy się przeto z serdeczną prośbą do polskiej młodzieży szkolnej, aby zechciała nadsyłać w najkrótszym czasie wyroby, których tyle wykonywa się na lekcyach w szkole. Przypominamy z naciskiem, że wystawa ma być urządzona w mieście górnośląskiem, że więc obesłanie jej jak najliczniejszymi okazami — to spełnienie obowiązku obywatelskiego. W ten sposób bowiem dzieci górnośląskie zapoznają się z polskiemi zabawkami, których jeszcze nigdy nie widziały. Znając żywe poczucie narodowe naszej młodzieży, nie wyłączając i najmłodszych, nie wątpimy ani na chwilę, że wystawa wypadnie najlepiej, jak w obecnych warunkach wypaść może. Okazy nadsyłać prosimy najpóźniej do 16 b. m., pod adresem: Koło pań T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5, zaznaczając, że to na wystawę katowicką.

PODATEK SYLWESTROWY. Z dzienników warszawskich dowiadujemy się, że projekt podatku sylwestrowego uzyskał aprobatę tamtejszej Rady miejskiej. Wobec tego w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia ceny wszystkich potraw i napoi w kawiarniach i restauracyach będą podniesione o pewien procent, a dochód w ten sposób uzyskany, obrócony będzie na cele dobroczynne.

Byłoby pożądanem, aby krakowska Rada miejska śladem warszawskiej uchwaliła podobny podatek na rzecz ubogich m. Krakowa.

CENY DRZEWEK WIGILIJNYCH. Magistrat m. Krakowa ustanowił następujące ceny na drzewka wigilijne, sprzedawane na rynku krakowskim: drzewka w wysokość pół metra 11 Mk.: do 1 m. wys. 11—18 Mk.; od 1 do 2 mtr. 18—33 Mk.; od 2—3 mtr. 33—48 Mk.; 3—4 mtr. 48—60 Mk.; 4 mtr. i wyżej 60—84 marek. Przekroczenie powyższych cen karane będzie przez okręgowy Urząd walki z lichwą na podstawie art. 4 ust. o lichwie z 2 lipca 1920. Nr. 67 poz. 449. dz. ust. R. P.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. Wczoraj rano na dziedzińcu więzienia wojskowego w Krakowie rozstrzelano Józefa Pibla, dezertera, mordercę i niebezpiecznego bandytę, który stał na czele szajki, grasującej w okolicy Krakowa i Podgórza.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj po południu przy ul. Emaus na Zwierzyńcu został w czasie awantury postrzelony przez policyanta żołnierz Jan Ptak. Rannego odwieziono do szpitala OO. Bonifratrów.

ARESZTOWANIA. Za kradzież garderoby, biżuteryi, srebra, oraz gotówki, wartości ponad 100.000 mk., na szkodę pp. Henrykowstwa Janko, właśc. dóbr w Branicach, aresztowano 19-letnią Maryę Moskwę, służącą, 19-letn. pomocnika handl. Adolfa Schindlera i Edm. Meglicza, którzy z zamiarem kradzieży zgodzili się do służby we dworze w Branicach.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD DELEGATÓW RADY GŁ. OPIEKUŃCZEJ, który się odbył przedwczoraj w Warszawie, został spowodowany przez dekret Rady ministrów, nakazujący zlikwidowanie Rady głównej opiekuńczej do dnia 28 lutego 1921. Delegaci jednogłośnie zaprotestowali przeciwko temu rozporządzeniu, podnosząc, że rząd burzy w ten sposób pożyteczną instytucyę i nakazuje oddanie jej czynności ciałom samorządnym, które do tego na wielkiej przestrzeni ziem polskich nie są jeszcze przygotowane. Rada główna opiekuńcza miała 58 milionów obrotu, z czego 30 mil. pochodziło ze składek w kraju i w Ameryce, a 28 milionów tylko z zapomogi rządowej. Rada główna opiekuńcza utrzymywała 2744 instytucyi, w tem 2345 opiekujących się dziećmi, pozatem utrzymywała hurtownię towarów na kresach, następnie prowadziła regestracyę szkód wojennych i opiekowała się reemigrantami. Zjazd uchwalił protest przeciwko rozwiązaniu tej instytucyi i wezwał swych członków do dalszej pracy w powyższych instytucyach społecznych.

ZEBRANIE TOW. NAUKOWEGO W WARSZAWIE. W sobotę 11 b. m. odbyło się w pałacu Staszica uroczyste zebranie doroczne Towarzystwa naukowego. Na zebranie to przybył Naczelnik państwa, ks. kardynał Kakowski, marszałek Sejmu, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, zarząd miasta, organizacye naukowe polskie i obce, przedstawiciele literatury, sztuki i prasy.

NIE UZNAJĄ NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ. W konsulatach amerykańskim i francuskim w Warszawie odmawiają wizowania polskich paszportów zagranicznym emigrantom żydowskim, którzy podali narodowość żydowską. Konsulaty żądają oznaczenia w odpowiedniej rubryce narodowości polskiej, ukraińskiej lub rumuńskiej.

WYPADEK KOLEJOWY POD WARSZAWĄ. Onegdaj o godz. 7 rano maszynista pociągu osobowego, idącego z Warszawy do Mińska Mazowieckiego przejechał zamknięty semafor i wpadł na trzy ostatnie wagony pociągu osobowego, idącego z Otwocka do Warszawy. Dwa wagony pociągu otwockiego drugiej klasy i trzeciej zostały przewrócone, trzeci uszkodzony. Ogółem zostało skaleczonych 20 osób.

WYKRYCIE MORDERCÓW. Jak to przed dwoma tygodniami donieśliśmy, dostali się jacyś zbrodniarze do mieszkania p. Kruszczyńskiej przy ul. Okólnik w Warszawie, zamordowali jej służącą, 55-letnią Emilię Szczerbińską, poczem obrabowali mieszkanie p. Kruszczyńskiej. Policya wykryła już, że zbrodni dokonał siostrzeniec zamordowanej, Zygmunt Szczerbiński, przy pomocy dwóch przyjaciół: Kaz. Niemczyka i Jana Dudzińskiego. Szczerbiński i Niemczyk staną przed sądem doraźnym; Dudzińskiego jeszcze nie ujęto.

ZAMORDOWANIE SIEDMIOLETNIEJ DZIEWCZYNKI W WARSZAWIE. Jeden z mieszkańców Warszawy, p. Gutkowski, otrzymał w ostatnich czasach od krewnych z Ameryki 50 dolarów, za które poczynił różne sprawunki dla siebie, żony i dziecka. Jakiś łotr dowiedział się o tem i zakradł się do mieszkania Gutkowskich w czasie ich nieobecności. Mieszkanie okradł, a 7-letnią córeczkę Gutkowskich, zamkniętą w mieszkaniu zamordował, prawdopodobnie dlatego, aby dziecko nie opisało rodzicom, jak wyglądał złodziej. Możliwem jest nawet, że był to ktoś znajomy i dziecko byłoby wydało jego nazwisko.

USTĄPIENIE DYREKTORA TARASIEWICZA. Ze Lwowa donoszą, że p. Tarasiewicz zgłosił na wczorajszem posiedzeniu komisyi teatralnej dymisyę z kierownictwa lwowskiego teatru.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Uroczysta inauguracya roku szkolnego w Poznaniu nastąpi 2 stycznia 1921 r. Początek wykładów 3 stycznia. Na wydziale filozoficznym, prawnym, ekonomicznym, rolniczym i leśnym będą otwarte wszystkie lata. Na wydziale medycznym zostanie otwarty pierwszy rok dnia 10 stycznia 1921 roku.

NADUŻYCIA BANKU W BYDGOSZCZY. „Kuryer Poznański" donosi: Bank Stadthagena w Bydgoszczy, do którego jako akcyonaryusze należą Polacy i Niemcy, stoi pod zarzutem, że urzędnicy tego Banku wywozili bezprawnie walutę niemiecką zagranicę Rzeczypospolitej. Dyrektora Banku i dwóch prokurentów uwięziono, Bank na razie zamknięto. Książki obłożono aresztem. Ostatnimi dniami Bank ten uznany został jako dewizowy. Śledztwo zatacza szerokie kręgi.

Zawiadomienia i komunikaty.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczorem referat inż. Józef Próchnik na temat: „O organizacyi techników".

Z TOW. LEKARSKIEGO donoszą: Odczyt prof. Dra Kostaneckiego w Tow. lekarskiem nie odbędzie się d. 16 b. m., jak mylnie podano, lecz dnia 15 b. m. we środę. We czwartek zaś (16 b. m.) odbędzie się posiedzenie naukowo-towarzyskie z odczytem doc. Dra Reinholda „O niepoczytalności". Goście mile widziani.

ODCZYT. We środę dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Muzeum przemysł., ul. Smoleńsk l. 9, odczyt Dra inż. Biegeleisena p. t. „Ekonomia ciepła w przemyśle i użytku domowym".

BAL MASKOWY w Kasynie wojskowem w dniu 5 stycznia 1921 na dochód ochronki w Ludwinowie. Zaproszenia wydawać będzie komitet w Kasynie wojskowem od dnia 20 b. m. w godzinach od 5—7 po południu.

PIĄTY „PODWIECZOREK" Białego Krzyża na rzecz potrzeb naszego żołnierza odbędzie się we czwartek o godz. 4.30 po poł. w kawiarni „Esplanada" ze współudziałem w części artystycznej: art. oper. Katarzyny Hoffman (śpiew), artystyskrzypka Tadeusza Górzyńskiego, kapelm. Stefana Barańskiego (fortepian), zespołu orkiestralnego, oraz art. dram. Stanisława Grolickiego (rzeczy wesołe).

W URZĘDZIE POCZTOWYM ŚNIADOWO powiatu łomżyńskiego, województwa białostockiego, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Premiera dzisiejsza zapowiada się bardzo dobrze. Role główne odtworzą pp. Łącka i Brydziński.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 15 b. m.: „Orlątko".
Czwartek 16 b. m.: „Zazdrość".
Piątek 17 b. m.: „Orlątko".

Repertuar „Bagateli".

Środa 15 b. m.: „Karykatury".
Czwartek 16 b. m.: „Karykatury".
Piątek 15 b. m.: „Karykatury".

Repertuar „Nowości".

Środa 15 b. m.: „Prymas cyganów".
Czwartek 16 b. m.: (Premiera) „Dziewczę z Holandyi".

Z miasta kominów.

Trzebinia, 13 grudnia.

W uzależnieniu państwa naszego pod względem gospodarczym — a to przez stworzenie silnego przemysłu, doniosło miejsce należy się Małopolsce, a przedewszystkiem jej części zachodniej.

W Zagłębiu krakowskiem, chrzanowskiem oraz wschodniej połaci Śląska Cieszyńskiego powstają fabryki przy fabrykach, pierwszorzędne zakłady przemysłowe, oparte nie na fikcyjnych zyskach, czy też przesłankach, lecz na realnych podstawach — a więc zdolne do dźwignięcia Polski do rzędu państw wielko-przemysłowych.

Jednem z największych u nas środowisk przemysłowych stanie się — już w niedalekiej przyszłości — **T r z e b i n i a**, a to dzięki jej naturalnym oraz sztucznym warunkom.

Położona nad ważną arteryą ruchu, łączącą zachód ze wschodem — koleją północną, w pobliżu kopalń węgla, a zasilana prądem elektrycznym z Sierszy, siłą faktu staje się olbrzymiem centrum przemysłowem.

To też w samej Trzebini, jak i najbliższej okolicy, obok dawnych już fabryk, jak „Huta cynkowa" (największa w Polsce), „rafinerya nafty" — powstają nowe fabryki, zamieniając miasto w istny las kominów. W ostatnich czasach zbudowano lub też są już na ukończeniu zakłady dla produkcyi niezbędnych u nas wyrobów przemysłowych, jak „Fabryka przetworów tłuszczowych", „Huta szkła", stawia tu fabrykę motorów oraz przyrządów do oświetlenia elektrycznego znana firma „Sokolnicki i Wiśniewski", w okolicy powstaje „Fabryka kafli i wyrobów ceramicznych" p. f. Dr. Niemczewski i Ska. itd. itd.

Przemysł zajął nawet ostatnie już połacie, do tej pory poświęcone rolnictwu. Oto sprzedane zostały grunta wraz z dworem p. Augusta Raczyńskiego znanym przemysłowcom, którzy obszar cały zamieniają na tereny fabryczne, zaopatrzone w tory przemysłowe, węgiel, wodę i prąd elektryczny.

Podnieść należy, że o ile wyżej wspomniane zakłady przemysłowe są w budowie, lub też na ukończeniu, z nowych fabryk jest już czynną fabryka maszyn rolniczych „Trzebinia" S. A.

Wedle informacyi zaczerpniętych na miejscu, rozwój tej fabryki — mimo krótkiego jej istnienia — rokuje jak największe nadzieje.

Powiększona kupnem gruntu, oraz rozprzestrzeniona na terenie dawnej fabryki impregnowania drzewa hr. Mycielskiego, zajmuje obszar około 9 morgów.

Na przestrzeni tej wybudowaną została wielka odlewarnia nowożytnie urządzona. Ponadto wznoszą się tam warsztaty mechaniczne — śmiało rzec można wykwit nowoczesnej techniki — dalej tartak, stolarnie, malarnie itd., tak, iż najdrobniejszy przedmiot wchodzący w skład jakiejkolwiek maszyny rolniczej, wyrabia fabryka w własnych warsztatach.

Wczesną wiosną przyszłego roku dyrekcya przystąpi do na szeroką skalę zakrojonego rozszerzenia doskonale już prosperującej fabryki. I tak na miejscu dawnej fabryki impregnowania drzewa zbudowaną zostanie nowa odlewarnia, która pod względem technicznego zaopatrzenia nie ustąpi pierwszorzędnym zakładom tego rodzaju, francuskim lub angielskim, a niewątpliwie przewyższy fabryki czeskie i niemieckie. Dalej wybudowane zostaną pawilony fabryczne dla zestawiania maszyn rolniczych. Potrzebny materyał do budowy prawie w całości znajduje się już na miejscu. Zaznaczyć przytem należy, że fabryka „Trzebinia" dysponuje trzema liniami kolejowymi oraz własnym torem przemysłowym. Ładowania mogą się odbywać prawie z każdego miejsca, tembardziej, iż tory przebiegają przez grunta fabryczne.

Po wybudowaniu nowej odlewarni, jak i innych budynków fabrycznych, „Trzebinia" będzie jedną z pierwszych fabryk maszyn rolniczych w Polsce, a jak już wspomnieliśmy, tak pod względem urządzenia technicznego, a nadewszystko jakością fabrykatów skutecznie może konkurować z zagranicą.

Jak się dowiadujemy, łącznie z zamierzonemi budowami Ska akcyjna „Trzebinia" nosi się z zamiarem emitowania nowych akcyi, a to już z początkiem 1921 r.

W. S.

Wiadomości polityczne.

— Na posiedzeniu Sejmu w dn. 10 b. m. wniesiona została przez posła ks. Madeja interpelacya do p. prezydenta ministrów w sprawie uregulowania waluty na Spiszu i Orawie, jako też w sprawie uregulowania administracyi kościelnej na terenie spisko-orawskim.

— Do Warszawy przybył prof. Tadeusz Grabowski, charge d'affaires w Sofii. Przyjazd p. Grabowskiego poprzedza przybycie do Warsza-

Listy z Rzymu.

(Dokończenie).

Zaznaczyć też należy, że cały szereg mniejszych państewek (San Salvador, San Domingo, Uruguay, Paraguay, Haiti, Honduras, Ekwador, Luxemburg) pozostaje w przyjaznych stosunkach ze Stolicą św. i porozumiewa się z nią za pośrednictwem innych poselstw. Wielokrotne dopominanie się Turcyi o nawiązanie stosunków dyplomatycznych nie odniosło skutku z powodów zasadniczych również i w tym roku. Miarodajnym czynnikiem w życiu dyplomacyi, akredytowanej przy Watykanie, jest zawsze ton dworu papieskiego, a pośrednio przez nią działa ten czynnik powściągająco w wysokim świecie, więc i w sferach najmniej podatnych wpływom moralnym zdobywa sobie miejsce i posłuch wymusza powaga Kościoła. Blask dworu i świetność najbliższego otoczenia, jak wszystko na ziemi, nie są Kościołowi celem same przez się, lecz służą za środek do celów wyższych. Dotychczas przy jednej tylko na świecie koronacyi papieskiej, w chwili wspaniałości zawrotnej, płoną szybko pęki pakułowe i padają słowa rytuału: „Sic transit gloria mundi". Ale też jedynie w Kościele wobec okazałości świeckich nigdy nie milknie głos podniosły. Takim głosem przemawiał był Lateran, czy Watykan zawsze, za bizantyńskich cesarzów, do królów wczesnego i późnego średniowiecza, do książąt i monarchów renesansu i wobec dworów nowożytnych: był on czynnikiem normującym życie we wszystkich przejawach mocą wpływu na wewnątrz i przykładu na zewnątrz. Bez tego wskazu świat, pozostawiony samemu sobie, dążył zazwyczaj w niehamowanym pędzie do zaguby godności ludzkiej i topił ją w orgiach Sardanapala czy Nerona, a w chrześcijaństwie nastawały czasy smutniejsze za każdym razem, co przykład ten bledniał, albo ów posłuch się zatracał.

Niedalej, jak przed pół wiekiem zdawało się, że Rzym papieski runął ostatecznie, zostawiając pole niezamąconemu władaniu wolnej myśli i wolnych obyczajów. Jakże zawiodły prognostyki ówczesnych panów świata, skazujące więźnia watykańskie na dobrowolne wygnanie z Rzymu w ciągu lat najbliższych! Dziś podobne przewidywania stosować można z większem prawdopodobieństwem do króla włoskiego, a sami wolnomularze tutejsi nie kryją się z obawą, że wyjazd Papieża z Rzymu pozbawiłby Włochy w oczach całego świata, a przedewszystkiem ich własnego narodu, tego zachowania, którem się dotąd cieszyły, a którego zastąpić nie zdołano zbyt teatralnym patryotyzmem.

W walce z żywiołami przewrotowemi, w tej walce, której uporczywość obciąża najbardziej budżet „spraw zewnętrznych" Moskwy, wszystkie t. zw. stronnictwa porządku we Włoszech oparły się o Kościół, albo przynajmniej pogodziły się z myślą tolerancyi. I w tym roku, który ze względu na wrzenie wewnętrzne był dla Włoch cięższy, niż nawet lata wojny, w chwili przezwyciężenia choroby, za co słusznie uważać należy wybory do rad municypalnych, oznaczające tak wielki zwrot na prawo, nie wahano się oddać czci urzędowej Kościołowi po raz pierwszy w dziejach Nowej Italii na miejscu najwyższem. Uroczystości w rocznicę zwycięstwa listopadowego rozpoczęły się tym razem od mszy polowej w dziedzińcu Kwirynału, której wysłuchał przykładnie król w otoczeniu rodziny, wobec dostojników wojskowych i cywilnych, oraz przedstawicielstw wszystkich pułków, które towarzyszyły sztandarom armii, ściągniętym zewsząd na dzień ten do stolicy. Wogóle wojna wpłynęła i tutaj dodatnio na podniesienie ducha religijnego w armii, nietylko u prostych żołnierzy, co go nigdy nie utracili, lecz i wśród oficerów, którymi loże masońskie opiekowały się zawsze w szczególny sposób. Na życzenie lotników Ojciec św. ogłosił ich patronką N. Pannę Loretańską i 12-go września b. r. odbyła się w Loreto niezwykła uroczystość tego poświęcenia, podczas której kilkadziesiat aeroplanów unosiło się nad słynną w dziejach, a tak drogą naszemu Janowi III. świątynią, oczekując błogosławieństwa biskupiego z progu bazyliki. Również niebywały wypadek, by generał armii czynnej poczuł powołanie do stanu duchownego, zdarzył się właśnie we Włoszech, kiedy w ubiegłym październiku gen. Alfonso Fusco otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Grenobli, w La Salette.

Ponad wszystkiem zaś góruje tu ruch umysłowy pod znakiem Kościoła, poczęty wśród młodzieży uniwersyteckiej, a skierowany ku nauce i dobroczynności. Powstała wielka ilość stowarzyszeń katolickich, łączą one prawdziwie tęgie jednostki z pośród studentów i objawiają wydatną działalność. Młodzież ta, rozjechawszy się na wakacye, pobudziła drzemiące miasta prowincyonalne do gorących manifestacyi religijnych, które dały odczyn zbawienny przeciwko fermentowi socyalistycznemu. W Medyolanie, w Parmie, we Florencyi, w Bergamo i w innych miastach odbyły się zjazdy i pochody; osobliwie kongres eucharystyczny w Bergamo, obesłany znakomicie przez całe Włochy, przedstawiał się imponująco i liczył kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Po raz pierwszy też, odkąd Rzym stał się stolicą Włoch nowoczesnych, wyszły procesye Bożego Ciała poza bramy kościołów, a ostatnia w ubiegłym miesiącu, z okazyi poświęcenia Rzymu Najświętszemu Sercu, zostawiła po sobie niezatarte wrażenie.

Wszystkie te zewnętrzne objawy odrodzenia religijnego mają głębokie źródło w zwrocie prądów umysłowych, który, podobnie jak we Francyi, dokonał się tu bardzo widocznie. Przyczyniła się doń w pierwszym rzędzie nauka, kiedy zaczęła się otrząsać z ciasnych więzów materyalizmu, ale niemniej decydująca zmiana zaszła również wśród uzdolnionych pisarzów Młodej Italii, za przykładem Roberta Pappini, który do niedawna jeszcze wyznawca Nietzschego i skrajny bluźnierca, powrócił do chrześcijaństwa. Odrodzenie Włoch w duchu Chrystusa rokuje najlepsze nadzieje i choć na powierzchni nie znać zmian, a pogańska umysłowość i obyczaje zdają się nadal panować w tych warstwach, co innego życia jak zewnętrzne nie znają i w chwili obecnej wzmogły się o nowy zastęp bogaczów wojennych, to przecież w głębi, w czystych sercach i umysłach wysokich, zapalił już Chrystus Pan płomień nowej epoki.

Naród włoski czuje się zdrów i młody, mając zaś niespożyte zasoby uzdolnień i pracowitości, z pewnością wyda plon obfity w dziedzinie ducha za dni naszych. W szeregu narodów, powracających na prostą drogę, zajma też Włochy niewątpliwie stanowisko wybitne, a [illegible] dziełem miłosierdzia bożego jest [illegible] ród ten, przeznaczony na spadkobierce [illegible] szych skarbów kultury zachodniej, wychodzi z doświadczeń wolnomularskich dość rychło, by udzielić przestrogi innym, które stawszy się pastwą wiecznego Kłamcy, mogą zginąć niepowrotnie.

C.

wy bułgarskiego prezydenta ministrów Stambulińskiego, które nastąpi w niedzielnej przyszłości.

— Dzienniki warsz. podają: W tych dniach przybywa do Warszawy delegacya bolszewicka dla zwiedzenia obozu jeńców rosyjskich w Łukowie, Ostrowie i Toruniu.

— „Osservatore Romano" pisze, że na dzień 18 grudnia zwołano tajny konsystorz.

— W ang. Izbie gmin jeden z członków oświadczył, iż rząd angielski dowiedział się, iż rząd sowiecki przygotowuje napad na Polskę. Wynika to z oświadczenia delegata sowieckiego na Litwie. Pomimo to toczą się dalej rokowania pokojowe w Rydze i należy się spodziewać, że wkrótce nastąpi podpisanie traktatu pokojowego.

— Podczas wywiadu z współpracownikiem „Evening Standard" oświadczył lord Derby, że traktat sojuszniczy francusko-angielski jest zapewnieniem przeciwko wszelkim próbom [illegible] utworzenia armii dla rewanżu.

— „Ludove Noviny" donoszą, wedle organu katolickiej partyi słowackiej, iż administracya w Słowacyi będzie podjęta przez komisyę administracyjną, na czele której stanie Ban [illegible].

— W Cetynii zakończony został olbrzymi proces nad 180 czarnogórskimi powstańcami, którzy usiłowali oderwać kraj od Jugosławii. Oskarżonych z wyjątkiem jednego skazano na ciężkie kary. Większość z nich przybyła uzbrojona z zamiarem wywołania powstania na korzyść byłego króla Mikołaja. Wyrok (3 miesiące do 8 lat) był stosunkowo łagodny, gdyż uwzględniono nieświadomość powstańców, którzy padli ofiarą monarchicznej agitacyi.

— „Matin" donosi z Lucerny, że król Konstantyn wyjedzie dziś popołudniu incognito. Towarzyszy mu około 20 osób. W Medyolanie aresztowano 2 Greków, którzy mieli zamiar wykonać na króla zamach.

— „Swoboda" ogłosiła deklaracyę rosyjskiego komitetu politycznego, który oświadcza, że niezmiennie stoi na stanowisku uznania faktu niepodległości narodów, które odłączyły się od Rosyi, albo wyrażają życzenie odłączenia się. Komitet wyraża przekonanie, że wschód Europy urządzi się sam i Rosya odbuduje się na podstawie dobrowolnego porozumienia się równych z równymi, jakie przeprowadzą tylko ustawodawcze względnie legalne rządy państw, które należały do byłego imperyum rosyjskiego. Wreszcie komitet wyraża przekonanie, że pomyślna walka z komunizmem możliwa jest tylko na podstawach prawdziwej demokracyi.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe dn. 14 b. m.

Interpelacye wnieśli m. i.: p. Matakiewicz w sprawie wstrzymania przywozu i wywozu transportu darów amerykańskich z Gdańska do b. Kongresówki i Małopolski; p. Dąbal w sprawie pokrzywdzenia pracowników więziennych.

Przed porządkiem dziennym p. Barlicki powołuje się na przebieg ostatniego głosowania imiennego, kiedy to niektórzy posłowie oddali podwójne kartki, podobno wskutek tego, że kartki były zlepione. Zaproponował, ażeby odczytywano nazwiska posłów, a ci przystępowali do sekretarzy i osobiście kartkę oddawali. Marszałek oświadcza, że w przyszłości wstrzyma się od ogłaszania wyników głosowania imiennego, dopóki sekretarze nie sprawdzą głosów według listy imiennej.

Poddanie kolei pod zarząd minist. kolei.

P. Wierzbicki referuje ustawę, która zmienia dekret z 7 lutego roku zeszłego, uznającego wszystkie koleje, zbudowane przez b. władze okupacyjne, a także prywatne koleje, przeistoczone przez nie na koleje użyteczności publicznej, pod zarząd ministerstwa kolei. Postanowienie to dotyczy całego obszaru państwa. Ministerstwo kolei ma także wyłączne prawo przekazywania kolejek do użytkowania innym władzom lub instytucyom w pewnych wypadkach w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych. Wykonywa ono także nadzór nad eksploatacyą kolejek i prowadzi ich ewidencyę. P. Dąbal wnosi rezolucyę, wzywającą ministerstwo kolei do szybkiego wynagrodzenia właścicieli za wywłaszczone grunta.

Przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu. [illegible] zaś odrzucono.

[illegible]a lekarska.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi zdrowia publicznego w sprawie ustawy o ordynacyi lekarskiej i organizacyi izb lekarskich w państwie polskiem. Sprawozdawca wyjaśnia, że przedłożona ustawa ma na celu ujednostajnienie przepisów o ordynacyi lekarskiej, które dotychczas były różne w różnych zaborach. P. Weinzieher stawia poprawkę do art. 8, ażeby osoby, posiadające prawo wykonywania praktyki lekarskiej mogły się posługiwać nie tylko tytułem „lekarz", lecz także tytułem „doktor". Izba uchwaliła w drugiem czytaniu owe ustawy z poprawką p. Weinziehera.

Następnie obrady nad projektem rządowym w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Jako sprawozdawca przemawiał p. Grzedzielski, a następnie minister sprawiedliwości Nowodworski, oraz posłowie Lutosławski i Pużak. Dyskusyę nad [illegible] tym odroczono.

Po wznowieniu posiedzenia ks. Lutosławski [illegible] Sejm zgodził się na wniosek komisyi spraw zagr., aby [illegible] sprawy wileńskiej [illegible] dziś powzięła uchwałę w sprawie zniesienia przepustek i zaprowadzenia codziennej dogodnej komunikacyi kolejowej między Wilnem a resztą Rzeczypospolitej.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Z komisyi sejmowych.

Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła do wiadomości budżet propagandy zagranicznej do końca tego roku. w wysokości ustalić się mającej wedle potrzeby rzeczywistej, oraz budżet propagandy wewnętrznej, która ma być zlikwidowana do końca roku bieżącego. Uchwalono rządowy projekt ustawy o ekwiwalencie od dóbr martwej ręki.

Komisya administracyjna wysłuchała referatu w przedmiocie podziału administracyjnego kresów wschodnich i o projekcie rządowym w przedmiocie unormowania stosunków prawnych na tych kresach. Projekt przyjęto z tem. że podział administracyjny zostanie załatwiony w osobnej ustawie.

Komisya prawnicza przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu, że nie przedłuży nadal zawieszenia ustawy o sądach pokoju, wobec czego ustawa z dnia 14 lipca 1920 r., rozszerzająca właściwość sądu pokoju do 30 tysięcy marek, wchodzi w życie automatycznie z dniem 1 stycznia 1921 r. W związku z tem komisya wezwała rząd, by przedłożył projekt ustawy ławników w sądach pokoju. Obecnie ławnicy pobierają 25 marek miesięcznie za udział w posiedzeniach.

CHOROBA PREMIERA WITOSA.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj powrócił z Poznania premier Witos. W drodze przeziębił się premier i jest chory, wskutek tego w obradach sejmowych nie brał udziału.

P. Jasiński ministrem kolei.

Warszawa. (Telef. wł.) Naczelnik państwa mianował p. Zygmunta Jasińskiego ministrem kolei. Jednocześnie uwalniając dra K. Bartla z dotychczasowego stanowiska min. kolei wyraził mu gorące podziękowanie za usilną i owocną pracę na trudnem stanowisku, na którem zwłaszcza podczas działań wojennych ostatniego lata oddał bardzo wybitną usługę.

Pożyczka odrodzenia.

Warszawa. (East Express). Pożyczka Odrodzenia przyniosła do dnia 30 listopada 6 miliardów 760 milionów marek polskich. Termin kupowania pożyczki ma być przedłużony do końca lutego 1921 r.

GWIAZDKA DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, iż urzędnicy państwowi otrzymają na gwiazdkę podarek świąteczny w wysokości całomiesięcznej pensyi.

Organizacya województw.

Warszawa. (Telef. wł.) Według obiegających pogłosek województwa w Małopolsce mają być obsadzone następująco: Wojewodą lwowskim ma zostać delegat dr. Gałecki, krakowskim podsekretarz stanu dr. Wł. Wróblowski, tarnopolskim Zygmunt Lasocki a stanisławowskim Włodz. Decykiewicz.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie w siedzibie województw wschodnich w Łucku, w Pińsku i Nowogródku zostaną utworzone Izby skarbowe.

Ks. biskup Łoziński w Moskwie.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł polski w Tyflisie Tytus Filipowicz, który przybył już do Rygi, oświadczył, że Biskup miński ks. Łoziński znajduje się w więzieniu w Moskwie.

Białoruś błaga o pomoc.

Warszawa. (Polpress). 11 b. m. przybyła do Warszawy nowa delegacya z za kordonu z powiatów humańskiego i słuckiego, od zamieszkałej tam ludności. która w podaniach i listach błaga o przyłączenie ich do państwa polskiego.

W powiecie słuckim ludność katolicka jest kompletnie pozbawiona opieki i obsługi religijnej. Siedm parafii w Słucku i okolicy przestało istnieć. Księża jedni uciekli przed najściem bolszewików, ci zaś. co pozostali, są albo zamordowani, albo wywiezieni jako zakładnicy w głąb Rosyi. Kościoły w tych miejscowościach stoją bądź pozamykane, bądź zamienione na przybytki rozpusty, gdzie odbywają się tańce i przedstawienia teatralne.

Żydzi na Białorusi, cierpiąc również, jak i ludność chrześcijańska pod jarzmem bolszewickiem, masowo uciekają do Polski, ażeby stąd udać się do Ameryki. Z jednego tylko miasteczka, Kopyle (gub. mińska) wyjechało niedawno 120 rodzin żydowskich.

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj przedpołudniem i popołudniu toczyły się w Ministerstwie spraw zagranicznych dalsze rokowania polsko-litewskie. Obejmowały one przedewszystkiem sprawę wymiany jeńców.

O port gdański.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 15 b. m. upływa termin ustanowień portowych w Gdańsku. Polska i wolne miasto mają wybierać po 5 delegatów. Ponieważ żadna ze stron dotąd nie mianowała swoich przedstawicieli, przeto sprawa zostanie odłożona.

LICZBA EMIGRANTÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom. (Polpress). Korespondent „Polpress" dowiaduje się ze źródeł niemieckich, że tak zw. emigrantów górnośląskich, t. j. osób tylko urodzonych na G. Śląsku, lecz od dzieciństwa tam nie mieszkających, którzy, według projektu państw zachodnich, mają przyjąć udział w plebiscycie, jest nie mniej, jak 50.000.

Armia Wrangla do Polski.

Paryż. (Polpress). W kuloarach Izby Deputowanych rozeszła się pogłoska, iż podczas posiedzenia komisyi dla spraw zagranicznych w dn. 9 grudnia zaprojektowano utrzymywanie armii gen. Wrangla aż do wiosny i w razie, gdyby rząd sowiecki rozpoczął akcyę zbrojną przeciwko Polsce, przerzucenie tej armii do Polski.

2850 OFIAR ZEMSTY BOLSZEWICKIEJ.

Konstantynopol. P. A. T. Tel. Comp. Dziennik urzędowy prowizorycznego wydziału rewolucyjnego w Sebastopolu donosi, że do 30 listopada b. r. na rozkaz tak zw. Komitetu wykonawczego rozstrzelanych zostało 2850 obywateli w Sebastopolu, między nimi 360 kobiet.

Rokowania bolszewicko-rumuńskie.

Moskwa. P. A. T. (Wied. B. kor.) Cziczerin zażądał w nocie do rządu rumuńskiego podania liczby rozbrojonych wojsk Wrangla. Nota proponuje w przeciwstawieniu do spraw interesujących oba państwa, albowiem programu rumuńskiego omówienie wszystkich tylko przez wyklarowanie wszystkich spraw bieżących może nastąpić stały stan pokojowy między Rosyą a Rumunią. W końcu domaga się Cziczerin od rządu rumuńskiego, by podał czas i miejsce celem spotkania się przedstawicieli obu rządów.

PODJĘCIE STOS. HANDLOWYCH Z BOLSZEWIĄ.

Paryż. P. A. T. Comp. Exchange Telegraph donosi z Konstantynopola, że podjęto na nowo stosunki handlowe z bolszewikami w południowej Rosyi. Angielskie władze morskie udzieliły wskazówek, by okręty kupieckie mogły zawijać do portów południowo-rosyjskich.

ODRODZENIE FLOTY ROSYJSKIEJ.

Warszawa. (Polpress). Z Helsingforsu donoszą: Na posiedzeniu Rady Kom. Rad w Moskwie w dniu 7 grudnia Trocki wygłosił obszerną mowę o konieczności stworzenia potężnej floty czerwonej. Zdaniem Trockiego, flota ta jest konieczna dla obrony północnego wybrzeża Czarnego morza. Jednak nie kryje on, że flota ta mogłaby być użyta i w celach agresywnych, w razie jakichkolwiek „wypadków wojenno-politycznych" na bliskim wschodzie. Urzeczywistnienie tej idei nie jest z punktu widzenia finansowo-technicznego zbyt trudnem, ponieważ — jak oświadczył Trocki — już zrobiony był w tym kierunku wywiad w Niemczech, który dał dla rządu sowieckiego jak najlepsze wyniki.

Groźba wojny amerykańsko-japońskiej.

Berlin. P. A. T. Wied. B. kor. Biuro Wolffa dowiaduje się z Nowego Jorku wedle „N. York Herald", że w Waszyngtonie sekretarz stanu udzielił w komisyi senatu dla spraw zagr. wyjaśnienia o stosunku do Japonii z powodu kabla Yap. na posiedzeniu kongresu oświadczył Kahr, że Japonia zmierza do jawnego konfliktu między rasą białą, żółtą i czarną i dodał, że świat wie o tem, iż Ameryka nie usunie się od narzuconej wojny.

Berlin. P. A. T. Wied. B kor. Według prywatnej wiadomości „Berl. Tageblattu" z Londynu, oświadczył członek japońskiego senatu Bekomato w swojej mowie, że jeżeli Japonia ma odnowić przymierze z Anglią, musi żądać skreślenia paragrafu, który anuluje sojusz na wypadek wojny Japonii z Ameryką.

Berlin. P. A. T. Wied. B. kor. „D. All. Ztg" donosi wedle „Prawdy" z Helsingforsu, że Lenin na konferencyi z socyalistami amerykańskimi oświadczył, iż przedstawiciele amerykańskiego konsorcyum miliardowego, którzy usiłowali uzyskać koncesye na Kamczatce, przyznali jawnie, iż Stany Zjednoczone potrzebują na wypadek wojny z Japonią podstawy wschodnio-azyatyckiej. Gotowi są oni uznać Rosyę sowiecką, jeżeli ta sprzeda Kamczatkę Ameryce.

Moskwa. P. A. T. (Wied. B. kor.). Na wszechrosyjskim kongresie robotników transportowych odpowiedział Trocki na kilka pytań w sprawie koncesyi i oświadczył, że wydzierżawienie Kamczatki Amerykanom jest korzystne dla obu stron.

Koncentracya wojsk japoń. na Formozie

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Według doniesień niemieckiego Biura informacyjnego w Waszyngtonie, zażąda amerykański ambasador w Tokio wyjaśnienia od rządu japońskiego w sprawie koncentracyi japońskich wojsk na Formozie.

Program rządu Hardinga.

Nowy York. P. A. T. Reuter. Senator Van Root, wybitny członek partyi republ., oświadczył w swojej mowie, że pierwszym aktem urzędowym rządu będzie zawarcie pokoju z Niemcami i zniesienie prerogatyw, udzielonych prezydentowi w czasie wojny.

ZAKAZ IMIGRACYI NA JEDEN ROK.

Waszyngton. P. A. T. (B. Wolffa). Izba reprezentantów podczas obrad nad projektem w sprawie imigracyi przyjęła poprawkę, wedle której ograniczenie imigracyi ma być określone na rok jeden, a nie, jak początkowo zamierzano, na dwa lata.

Groźna sytuacya w Czechach.

Praga. P. A. T. Sytuacya polityczna znacznie się dzisiaj pogorszyła. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego złożył premier Czerny sprawozdanie o sytuacyi i oświadczył, że rząd zdecydowany jest nie cofnąć się przed najostrzejszymi środkami w celu przywrócenia ładu i porządku. Równocześnie na posiedzeniu senatu zakomunikował Czerny, że w miejscowości Mosty, w Czechach półn. komuniści podjęli strajk i urządzili demonstracye uliczne. W czasie tych demonstracyi przyszło do krwawych starć między komunistami a wojskiem. Wojsko dało salwę, przyczem zginęło kilku komunistów, a 17 zostało ranionych.

Uwięzienie Muny.

Praga. P. A. T. Rząd zarządził aresztowanie wydziałów rewolucyjnych w Kladnie, a mianowicie uwięzienie przywódców komunistycznych: Muny, Zapotockiego i innych.

W Bernie Mor. ogłoszono sądy doraźne. Sytuacya strajkowa w Mor. Ostrawie znacznie się pogorszyła, 8 szybów przyłączyło się do strajku. Również ze Słowaczyzny nadchodzą wieści o strajkach w poszczególnych miastach. Komuniści domagają się usunięcia rządu obecnego.

Praga. (East Express). Z Kladna donoszą, iż panuje tam spokój. W okolicznych wsiach komuniści dopuszczali się gwałtów, chcieli wywłaszczenia chłopów, jak również wydali odezwę, wzywającą do wstępowania do armii czerwonej. Na wiadomość o zbliżaniu się żandarmeryi komitet komunistyczny zbiegł.

Stan wyjątkowy w całej Czechosłowacyi

Praga. (East Express). Z kół rządowych dowiadują się tutaj, iż ministerstwo spraw wewnętrznych wyda ogłoszenie o rozszerzeniu prawa wyjątkowego na całą republikę. Dotąd władza ministrów nie podjęła w tym kierunku żadnych decyzyi.

Praga. (East Express). We wszystkich powiatach, w których panuje stan wyjątkowy, zakazał rząd odbywać zgromadzenia pod gołem niebem.

Nowy prezydent Austryi.

Wiedeń. (Telef. wł.) Nowy prezydent związkowej republiki austryackiej, dr. Michał Hainisch, ur. w r. 1858 w gminie Gloggnitz (w Austryi doln.) z rodziny przybyłej przed laty do Dolnej Austryi z Czech północnych. Matka dra Hainischa, Marya, jest znaną przewodniczką ruchu kobiecego. W domu rodzicielskim przebywał często jako student dr. Adler. Nowy prezydent ukończył gimn. w Wiedniu, następnie odbył studya uniwersyteckie w Lipsku i Wiedniu, poświęcając się dziedzinie prawa i ekonomii, jako uczeń ekonomisty Wagnera i Schwollera. Następnie wstąpił do prokuratoryi skarbu w Wiedniu, wkrótce jednak poświęcił się wyłącznie studyom naukowym, w szczególności socyalno-politycznym. Był członkiem oświatowego związku liberalno-ludowego w Wiedniu, a w parę lat później został jego prezesem. Następnie założył z Pernerstorferem, [illegible] i innymi stowarzyszenie, które się [illegible] kwestyą robotniczą. Był wiceprezydentem Tow. gospodarczego w Wiedniu. Dr. Hainisch był nadto czynnym w kierunku zakładania po wsiach bibliotek oświatowych, które w wielu bardzo wypadkach rozwój swój zawdzięczają jego ofiarności. W r. 1892 ukazała się jego pierwsza książka p. t. „Przyszłość Niemców austryackich", a następnie „Walka i istnienie w gospodarstwie" i inne.

Od r. 1918 jest dr. Hainisch członkiem gener. dyrekcyi Banku austro-węg.

Irlandya wypowiada wojnę Anglii.

Berlin. P. A. T. Wied. B. kor. „Un. Tel." donosi z Paryża: Naczelna komenda sinfeinistów odpowiedziała na proklamacyę stanu oblężenia w południowej Irlandyi kontrproklamacyą, w której powiedziane jest, że między Irlandyą a Wielką Brytanią istnieje stan wojenny.

KRWAWE ROZRUCHY W CORKU.

Londyn. (East Express). Ogłoszenie stanu wojennego wywołało nowe rozruchy w mieście Corku, w czasie których doszło do walk ulicznych. W walkach tych 11 ajentów policyi pomocniczej odniosło rany, 1 zabity, 2 osoby cywilne rozstrzelane. Wybuchy granatów zniszczyły wiele domów. Niektóre z nich spłonęły, grzebiąc żywcem mieszkańców. Spłonęło kilka wielkich magazynów. Straty wynoszą 175 milionów funtów szterlingów. Wysłano do miasta Corku znaczne oddziały żandarmeryi i policyi pomocniczej wraz z samochodami i karabinami maszynowymi.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Delegat niemiecki na rokowania w sprawie odszkodowań ma odjechać jutro do Brukseli. Niemcy stoją na stanowisku, że 20 miliardów, które w myśl traktatu pokojowego miały zapłacić do końca roku 1921, już zostało zapłaconych, a mianowicie liczą oni 4 miliardy za flotę handlową, 1 miliard za kopalnie zagłębia Saary, 6 miliardów za urządzenia i własność państwową, odstąpioną Francyi. Jeżeli do tego będą dołączone węgle i maszyny, wówczas podniesie się suma na 20 miliardów. Koalicya, jak słychać, liczy tylko 1 miliard i stwierdza, że flota handlowa została sześciokrotnie za wysoko preliminowana.

Berlin. P. A. T. (Wied. B. kor.). W sprawie zawieszenia wypłat wyrównawczych pisze „Deutsche Allg. Ztg": Postępowanie rządu niemieckiego opiera się na traktacie pokojowym. Według artykułu 235 mają Niemcy prawo żądać, aby przez wykonanie traktatu nie byli pozbawieni możności zakupna środków żywności i surowców. Ostatnie wypłaty, wynikające z postępowania wyrównawczego, osiągnęły wysokość, która uniemożliwiła rządowi niemieckiemu na dłuższy przeciąg czasu uzyskać potrzebne dla ludności środki żywności i potrzebne surowce zagranicą. —

DELEGACYA ŻYDOWSKA W GENEWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Genewy donoszą o przybyciu tam delegacyi żydowskich: Nuchima Sokołowa prez. deleg. syonist., Wolfa delegata żydów angielskich i innych. Sokołow oświadczył, iż delegacye żądają od Ligi wyznaczenia komisyi do zbadania pogromów popełnionych przez wojska Bałachowicza i Petlury, dalej pragną ułatwienia emigracyi żydów do Ameryki. Sokołow zapewnia, że żydzi są gotowi do porozumienia się z rządem polskim.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 Grudnia 1920 r. L. [illegible]

Waluty i dewizy:	pieniądze	żądano	[illegible]
Dolary St. Zj.	50?—	540—	—
„ kanadyjskie	50?—	46?—	—
Franki francuskie	35·25	3?·75	—
„ belgijskie	3?·25	3?·50	—
„ szwajcarskie	[illegible]	8?—	—
Funty szterlingi	[illegible]	[illegible]	—
Marki niemieckie	7?—	7?—	—
Korony austryackie	9?—	105—	—
„ czesko-słowackie	6·20	?·20	—
„ szwedzkie	107—	1?4—	—
„ duńskie	82—	86—	—
„ norweskie	82—	86—	—
Lei rumuńskie	8—	9—	—
Liry włoskie	20—	21—	—
Marki fińskie	8—	9—	—
Floreny holenderskie	175—	185—	—
Ruble carskie po 500 rb.	355—	390—	—
„ dumskie „ 250 „	71—	—	—
„ „ „ 1000 „	[illegible]	92·50	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. Z. 1893	89—	91—	90
4% „ „ szkolna Z. 1906	82—	84—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89—	91—	[illegible]
4½% „ „ „ 1914	90—	92—	[illegible]
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	82	84—	[illegible]
4% „ „ Lwowa	77·50	79·50	[illegible]
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89—	91—	[illegible]
4% „ „ „ „	81·50	83·50	82
4% „ „ kolej.	78—	80—	—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	97·75	99·75	[illegible]
4% „ „ „ „	[illegible]	95—	—
4½% „ „ Banku hipot.	95—	97—	96—
4% „ „ „ 60 l	90—	92—	—
4½% „ „ Bku G. dla han i prz	[illegible]	95—	—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94—	96—	—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	97—	99—	—
4% „ „ „ „	94—	96—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	640—	700—	—
Bank Hipoteczny	630—	680—	650—
„ Małopolski	600—	650—	—
Ziemski Bank Kredytowy	425—	475—	450—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	290—	—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Komercyalny	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	685—	735—	710—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	390—	440—	415—
Zieleniewski	5300—	5600—	5450
„Ursus" fabryka maszyn roln.	5800—	6000—	5850—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	4300—	4500—	4400—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	4300—	[illegible]	[illegible]
„Pepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7600—	7800—	7550—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. el. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	2150—	2350—	2250—
Elektrownia w Sierszy	[illegible]	2900—	[illegible]
„Olkos" T. A.	[illegible]	3100—	3000—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	3100—	3300—	3225—

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Giełda. Renta majowa 98.50, Austryacka renta koronowa 98.50. Renta lutowa 98.50. Węgierska renta koronowa 137, Losy tureckie 3440, Priorytety kolei południowej 1816, Anglobank 1241, Bankverein 1260, Bodenkredit 3000, Austryacki Zakład kredytowy 1395. Laender Bank 1879. Merkury 1028, Unionbank 1030, Bank obrotowy 889, Żiwnostenska 2945, Koleje północne 22000, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3900. Koleje austryackie 5110. Kolej południowa 2360, Alpiny 5220, Berg und Huetten 14000, Krupp 1830, Poldihuette 4700, Prager Eisen 13990, Rima 3870, Scoda 3999. Zieleniewski 4250, Apollo 7975, Fanto 26600, Galicyjskie Karpackie 19470. Galicya 20400, Schodnica 19470, Siersza 3695.

30 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Wcale nie, prosimy, ale... miałyśmy dwie czekolady... Kamilciu, ile było ciastek?

— Czy nie lepiej jutro zrobić rachunek? — powiedział tonem prośby.

— Mamusiu, to już jutro, — doradzała Kamila, — a jeszcze lepiej chodź pan do nas.

— Nie, nie mogę. Słyszy pani, jak tryumfują, że goj ucieka.

Istotnie, żydzi, stojąc na trotuarze, z głośnemi drwinami krzyczeli:

— Ucieka!... Chowa się!... Ten goj boi się, on umie z tyłu napadać!... My jego złapiemy!

Pożegnał panie i szedł wprost na trzech żydów, gotując się do obrony w razie napaści. Gdy zbliżył się na trzy kroki, z grupy trzech wystąpił Klingele, ukłonił się lekko i rzekł do stojącego Mirskiego:

— Poco mi skandal na ulicy? Ja go nie chcę...

— Bardzo słusznie, — przyznał mu Mirski.

— Bo ja jestem człowiekiem honoru, — mówił Klingele dalej, — a dla człowieka honoru skandal na ulicy jest niepotrzebny.

— Więc czego chce człowiek honoru? — spytał poważnie Mirski.

— Pan mnie znów obraża, — zawołał Klingele, — a ja mówię grzecznie.

— I ja tak samo; zatem pan żąda satysfakcyi?

— Tak jest.

— Czy z bronią w ręku?

— A może być inna satysfakcya? — uśmiechnął się Klingele, — ja chcę pojedynku, — kończył uroczyście, śledząc pilnie wrażenia swych słów, ale Mirski był spokojny i rzekł:

— Nie chcę ażebyście skarżyli się na brak równouprawnienia i przyjmuję pojedynek z panem. Czy ma pan sekundantów?

— Dlaczego nie? Ja mam całą kupę.

— Wystarczy dwóch, — objaśnił Mirski.

— Niech będzie dwóch, — zgodził się Klingele, — a gdzie oni przyjdą?

— Do mnie, tam będą już moi sekundanci i umówią się o warunki.

— Gdzie pan mieszka?

— Dam bilet z adresem, — sięgnął do kieszeni po portfel.

— Ja przyjezdny z Berlina, — podkreślił Klingele, — ja mało mam czasu i nie mogę czekać.

— Bardzo dobrze, — podawał Mirski bilet, — jutro o dziesiątej rano czekam u siebie sekundantów pana. Czy przyjdą?

— Dlaczego nie mają przyjść, jak ja ich o to poproszę? Oni przyjdą... A tu mój bilet, po niemiecku, bo ja z Berlina.

— Czekam ich o dziesiątej, — schował bilet żyda.

— Niech będzie o dziesiątej, — zgodził się Klingele i dotknąwszy kapelusza po wojskowemu dodał:

— Moje uszanowanie.

Mirski skinął głową i mruknął w przechodzie:

— Dobranoc.

VII.

Gdy Mirski rozmawiał z żydem o pojedynku, miał wrażenie, że w kamienicy, gdzie mieszkały dwie panie, ktoś otworzył okno; nie obejrzał się jednak, raz z obawy nagłej napaści żydów, a następnie nie chciał zdradzić przed żydami swego zainteresowania się tem oknem.

Kiedy już ich minął, przystanął, spojrzał na kamienicę i zdawało mu się, że na drugiem piętrze w jednem oknie błysnęła biała ręka, jak gdyby zamykała okienko. Uśmiechnął się słodko na myśl, że może to była Kamila.

Znał ją z widzenia od kilku tygodni. Ile razy ją ujrzał, doznawał bardzo miłego wrażenia i z chęcią poddawał się jej urokowi. Widział w niej skończone piękno, tak pod względem rysów twarzy i postaci, jak dobroci i słodyczy promieniejącej z jej prześlicznych oczów i małych, niemal dziecinnych usteczek. W tem upodobaniu nie było nic zmysłowego, nie widział w niej kobiecości, lecz ucieleśnienie piękna, które wzbudzało w nim estetyczne upodobanie. Nie znał i nie dowiadywał się jej nazwiska, domyślał się tylko z jej strojów, że należy do zamożniejszych. Nie miał nawet ochoty poznania jej, obawiając się, że ów czar, który na niego wywiera, zniknie i nastąpi przykre rozczarowanie.

Przypadek pozwolił mu ją poznać, nazywała się Kamila Ławicka, a nazwisko to nie było mu obce, gdzieś je słyszał, tylko nie umiał sobie na razie przypomnieć gdzie, co go zresztą mało obchodziło, wystarczało mu, że poznał ją osobiście, co nietylko nie zmniejszyło jego upodobania, ale urok jej wzmógł się bardziej. Myślał o niej z prawdziwą przyjemnością, widział każdy jej ruch, jej postać smukłą, zgrabną, jej chód dziwnie lekki, harmonijny, że zdawało się, iż płynie w powietrzu. Patrzał w jej oczy głębokie, mądre, pełne tęsknoty po czemś, czy za czemś. Oglądał swą rękę, jakby szukając jakiegoś śladu, gdyż na pożegnanie podała mu swoją z miłym uśmiechem. Odtwarzał jej dźwięczny głos: i jaka śliczna była w swej pierwszej odpowiedzi: „cóż znowu?" gdy spytał, czy ten intruz jest jej znajomym.

I do tej prześlicznej, uroczej dziewczyny śmiał się zbliżyć żyd z lubieżną myślą, z obleśnym uśmiechem satyra!? To wstrętne, ohydne, i aż poczuł dziwny świerzb w dłoniach, żądnych fizycznego odtrącenia bezczelnego natręta.

I nie wiadomo skąd i dlaczego poczuł nagle pewien rodzaj zadowolenia, że ona nawet na takim obskurnym żydzie zrobiła wrażenie tak silne, że przemógł obawę i podszedł do niej.

To piękno tak działa, pomyślał, lecz po chwili sprostował pobudkę, gdyż nie piękno oddziałało na żyda, ale piękna kobieta. I zawrzała w nim krew z oburzenia, że żyd śmiał w myśli pokalać ją, tę przeczystą, niewinną istotę, tak piękną, uroczą, tak daleką od wszystkiego co brudne, ziemskie, zmysłowe.

Przypomniał sobie pojedynek, i myśl, że będzie miał sposobność ukarania śmiałka, uspokoiła go cokolwiek. To jednak dziwne, że znalazł się żyd, który stawia żądanie pojedynku, i obudziła się w nim wątpliwość, pochodząca zapewne z dawnych szlacheckich przesądów, czy godzi mu się przyjąć ten pojedynek, czy nie narazi się na śmieszność? Szukał w pamięci analogii z tym pjedynkiem, ale nie mógł sobie przypomnieć, ażeby ktokolwiek wyzwał żyda lub był wyzwany.

Ano, będę oryginalny i zrobię początek nowej ery w odwadze żydowskiej, uśmiechnął się, a jednak czuł pewien niepokój, bo nie wątpił, że jego przeciwnik nie posiada warunków przepisanych prawem zwyczajowem w rozprawach honorowych.

Stało się jednak, przyjął pojedynek i nie cofnie się, ale idzie teraz o to, ażeby ta sprawa nie miała rozgłosu i odbyła się możliwie cicho. I kogo wybrać na sekundantów? Jako sekretarz Ligi handlu i przemysłu miał dużo znajomych, a nawet przyjaciół, lecz szło o wybór osób bardzo dyskretnych i pewnych; nie wątpił bowiem, że sekundanci przeciwnika wytoczą sprawę zajścia w cukierni i osoba Kamili będzie wmieszana, ale gdyby rzecz się rozgłosiła, niechże jej nazwisko zostanie nieznane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hoteksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka